

Bóg ognia przychodzi po ogień

Autor tekstu: **Maria Szulska-Stęplowska**

Wiek, w rozumieniu ilości przeżytych lat, to dla jednych chluba a dla innych udręka. Młodość kojarzy nam się z szaleństwem, emocjami i irracjonalnością. Starość natomiast jest owej młodości rozrachunkiem i kojarzy nam się będzie głównie z mądrością. Prawda to niepodważalna, ale... czy słyszeli państwo powiedzenie „stary a głupi”? Wszak ludowym go nazwać nie można ale ogólnie znanym i owszem. Znakiem tego nie każda starość bywa mądrością.



Do mądrości się nie dorasta

Ludzie mają w swej naturze brzydką cechę szastania słowami oraz wrodzone lenistwo umysłowe. Proszę wybaczyć mi tak ostre słowa ale czasami wymaga tego sytuacja. Nasze lenistwo jest spuścizną wczesnego dzieciństwa, w którym to nastawieni byliśmy tylko na konsumpcję. Nauczyliśmy się, że krzyk wywołuje pewną reakcję ze strony otoczenia. W wyniku krzyku skupiamy na sobie uwagę i manipulujemy otoczeniem. Umyślnie używam tu słowa krzyk a nie płacz. Zauważmy, że niemowlę aby przywołać do siebie matkę, krzyczy a nie płacze, choć krzyk ów często z płaczem jest mylony. Ten krzyk zamieniony zostanie, w późniejszym wieku, na słowa, hasła i slogany, których używać będziemy do ciągłej manipulacji otoczeniem. Zapominamy, że nie jesteśmy już niemowlakami i że warto by za słowami podążały nasze czyny. Nie wystarczy stwierdzić: „jestem mądrzejszy bo jestem starszy”. Ową mądrość należy światu pokazać. Ową mądrość należy wyłuskać z historii własnego życia. Owa mądrość w końcu, musi być refleksją nad całością życia, a nie wypadkową jakiejś jego części. Do tego jednak potrzeba zdrowej dozy samokrytyki i zgody na ewentualną zmianę samego siebie. Ludzie jednak bardzo boją się zmian, gdyż owe wymagają przyznania się do błędu a tego boimy się najbardziej. Wolimy powiedzieć: „jestem mądrzejszy”, niż po prostu stwierdzić: „myliłem się”. Nie dla każdego to brzmi miło.

Czy jednak można być „mądrzejszym”?

„Słuchaj starszego brata, jest mądrzejszy”, „rób co mówi ojciec, jest starszy”, takie i inne stwierdzenia są nam aplikowane od dzieciństwa. Żyjemy jednocześnie w dwóch światach. Jako ci mądrzejsi starsi oraz jako ci głupszy młodsi. Zawsze bowiem znajdzie się ktoś młodszy, oraz ktoś starszy od nas. Istna wariacja słowna, prawda? Trudno się później dziwić, że żyjemy w społeczeństwie masek. Najbardziej tragiczne jest jednak to, że owe maski traktujemy jako nasze prawdziwe oblicza. Zmieniamy je w zależności od sytuacji. Jesteśmy mądrzejsi wobec wszystkich od nas młodszych, np. dzieci, i głupszy wobec wszystkich od nas starszych, np. rodziców. W rezultacie wychodzi na to, że jesteśmy głupi-mądrzy czyli schizofreniczni? Ktoś mógłby mi zarzucić, że nie dopuszczam możliwości gradacji doświadczanej mądrości. Czy jednak można być „trochę mądrym” a później „bardziej mądrym”? Słowo mądrość zawiera w sobie pewną skończoność, pełnię. Można by ją porównać do bycia w ciąży. Albo się jest w ciąży, albo nie. Nie można być przecież trochę w ciąży, prawda?

Moja znajoma stwierdziła: jestem dumna ze swojego wieku, w tym wieku jest się najmądrzejszym. Cóż, wypada mi tylko współczuć głupoty. Jak na ironię, zresztą. Kiedy bowiem jesteśmy najmądrzejsi? Chyba tylko wtedy, kiedy owej mądrości nie jesteśmy świadomi. Nie czujemy się wtedy ani mądrzy, ani głupi. Po prostu jesteśmy. Tu nasuwa mi się skojarzenie z kategorią Piękna. Piękny człowiek to ten, który nie jest świadomy swojego piękna. Paradoksalne bowiem, piękno uświadomione owym pięknem być przestaje. Wyobraźmy sobie piękną kobietę. Jej natura, powab zachwyca wszystkich dookoła. Ona sama jednak nie jest świadoma atrybutu jaki posiada, przez co owo piękno w niej, nie jest jej udziałem lecz jest nią samą. Wyobraźmy sobie teraz, że owa kobieta zauważa ową piękność. Automatycznie zaczyna ową posiadaną cechę, świadomie kontrolować, przez co owa piękność, pięknocią być przestaje. Piękność staje się sztucznością. Czemu tak się dzieje? W momencie zauważenia w sobie owego atrybutu, traci on na mocy. Dostrzeżenie czegoś włącza w człowieku mechanizm wartościowania, podziału na większe i mniejsze, lepsze i gorsze, dobre i złe. W rzeczywistości dualizm ów nie istnieje, gdyż jak to już

wcześniej napisałam, oba działają jednocześnie - głupi-mądry. Czyżby więc świadomość nie była czymś dobrym? Świadomość jest czymś dobrym, jednakże powyższy przykład nie jest jeszcze świadomością, lecz jedynie włączeniem w siebie mechanizmu zwanego pożądaniem posiadania.

Czyżby więc dążenie do mądrości było czymś zgubnym i nieosiągalnym, gdyż zdobycie owej wiązałoby się automatycznie z jej stratą? Tak, gdyż dążenie ma na celu posiadanie a mądrości posiadać nie sposób. Możemy stać się mądrością, możemy stać się pięknem ale nigdy, przenigdy owych posiadać nie będziemy.

Hinduistyczne etapy

Hinduizm, jako chyba nieliczny z systemów dzieli życie człowieka na etapy: dziecka, wojownika/wojowniczkę, matki/ojca, mędrca/mędrzyni, przypisując im nawet konkretną ilość czasu, po dwadzieścia lat na każdy. Okres dwudziestoletni jest okresem umownym i nie gwarantuje nic. Większość zresztą ludzi zatrzymuje się na etapie drugim i w nim umiera. Jak na ironię, w pełnym przeświadczeniu o posiadanej mądrości. Okres wojownika to okres przysłowiowego walczenia o miejsce w świecie, to okres forsowania swojego „ja”, swojej wolności, swojej prawdy i całej swojej osoby. To tak jakbyśmy chcieli całym swoim jestestwem wypełnić przestrzeń wokół nas. Hinduizm daje nam na to dwadzieścia lat, a my? Ile sobie na to dajemy czasu? Jeżeli stanie się to celem samym w sobie, nie będzie szans na przejście do następnego etapu a do etapu mędrca nie sposób przejść „na skróty”. Człowiek współczesny jednak, „na skróty” by wolał. Pamiętajmy tylko, że wybierając skróty będziemy szli dwa razy dłużej.

„Bóg ognia przychodzi po ogień” czyli świadomość świadomości

Po etapie wojownika czeka nas etap dawania siebie światu, czyli etap ojca/matki. Myliłby się ten, kto sądziłby, że jest to czas macierzyństwa czy ojcostwa rozumianego jako urodzenie i wychowanie dzieci. Jest to macierzyństwo i jest to ojcostwo, ale nie dla naszych prywatnych dzieci lecz dla świata, ludzkości w ogóle. Nie trzeba być rodzicem by owy etap przejść. Niestety, niewielu w ten etap wchodzi, że o przejściu go w całości nie wspomnę. Etap ten wymaga od petenta rzekłabym zatracenia się, unicestwienia swojego egoistycznego, niemowlęcego „ja”, a więc potrzeby posiadania, tworzącej w naszych głowach dualizm.

Zrezygnowanie z potrzeby posiadania jest jednoznaczne z osiągnięciem świadomości świadomej samej siebie. Tak więc to nie ja pragnę posiadać mądrość, czy piękno lecz staje się świadoma, że nią jestem. Staje się wolna od gradacji: większy, mądrzejszy czy piękniejszy. Nie bez kozery jedno z przysłów hinduskich brzmi: „Ping-Ting, Bóg ognia przychodzi po ogień” [\[1\]](#). Bóg ognia, czyli jego stwórca, w nieświadomości swojej przychodzi z prośbą po ogień i staje się automatycznie świadomy swej boskości. Nie rodzi się ze świadomością, on sobie tę świadomość musi uświadomić. Bóg, który pochyla się i prosi, odrzuca zadufanie i egoizm, niejako zatracając samego siebie. W takim oto ujęciu pojmować należy macierzyństwo/ojcostwo jako etap rozwoju samoświadomości. Paradoksalnie w osiągnięciu mądrości najbardziej przeszkadza nam chęć jej posiadania.

Pokora nie jest naszą najsilniejszą cechą, że o cierpliwości nie wspomnę. Jako rodzice żyjemy w ciągłym przeświadczeniu bycia lepszymi od naszych dzieci. My mamy doświadczenie, my mamy rację, z nas należy brać przykład, bo... jesteśmy starsi. Z góry stawiamy nasze potomstwo na przegranej pozycji. Nigdy bowiem, nie dorówna nam wiekiem. Czujemy potrzebę bycia lepszymi, gdyż nasze wewnętrzne, nienasycone „ja” nie daje nam spokoju. Niegdyś to my byliśmy dziećmi, teraz, jako rodzice możemy odreagować stawiając siebie w końcu na wymarzonej pozycji, pozycji lepszego.

Być jak Ping-Ting

Podobno człowiekowi dane jest „tyle mądrości, aby mógł zrozumieć samego siebie” [\[2\]](#). Być może dlatego „oświeceni, nie mówią” [\[3\]](#). Dojście do mądrości to proces, który według tradycji hinduistycznej nie trwa jedno życie. Trzeba tysiące razy umrzeć jako młodzieniec lub wojownik, by nauczyć się pokory i cierpliwości. Do etapu mędrca nie dochodzi się szybko, nie dochodzi się też na skróty. Nie gwarantuje jej ilość przeżytych lat, lecz raczej dojrzałość duszy.

Dusza natomiast dojrzewa powoli i w swoim czasie. Każda jednak w końcu dojrzeje, by stać się „boską” i na tym polega owa, również „boska” logika gwarantująca równość. Dochodząc do mądrości osiągasz głębię, a ta jest jedynie atrybutem duszy, która w przeciwieństwie do tego, co fizyczne,

rozszybia się w nieskończoność. Jak twierdził Heraklit, nie byłoby sensu mówić o głębi jakiegokolwiek z organów czy funkcji fizycznych. Jaki bowiem sens miałyby głęboka ręka czy ucho? Świat fizyczny i duchowy to dwie różne perspektywy, nawzajem się wykluczające, tak więc samo ocenianie „po ludzku” mądrości nie ma jakiegokolwiek sensu.

Przypisy:

- [1] A. de Mello, *Modlitwa żaby*
- [2] M. Żelazny, *Podpatrzyć niebo*
- [3] A. de Mello, *Przebudzenie*

Maria Szulska-Stęplowska

Studiowała filozofię (UMK Toruń). Aktualnie jest w trakcie pisania doktoratu pod przewodnictwem prof. Żelaznego. Mieszka we Włoszech. Jest instruktorką aerobiku i samoobrony.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,777) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,777>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych Racjonalista.pl

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl